

# Ć przyszlłość. ychać do przeszlłości



TOMASZ SIEMIENIJCZAK / JSW SA

się do wielu pogórnicznych dzielnic na Śląsku? Na pewno wielu czytelników Nowego Górnika pamięta reportaże o biedaszybach z okolic Wałbrzycha. Pamiętacie Państwo cykl dokumentalny Serce z węgla? Nie wstydź się, że czasem zakręciła się łaza w oku, kiedy oglądałem historie o ludzkich dramatach. Za każdym razem myślą przewodnią był podział nędzy. Zarząd JSW chce zapobiec „dywersyfikacji nędzy”. Społeczna odpowiedzialność biznesu oznacza między innymi dbanie o przyszłość społeczności lokalnej. Jak o nią zadamy, nie dbając o rozwój JSW?

Przemysł pracujący dla bezemisyjnej komunikacji. Fabryka ogni wodorowych. Wiele firm dużych, średnich i małych pracujących dla tak zwanej zielonej energetyki, transportu, usług logistycznych i zapewne branż, które jeszcze nie powstały i nie mają nazwy. Tracę kontrolę nad wyobraźnią? Nie, mam odwagę pisać o tym, czego powinniśmy szukać.

Trzeba mieć odwagę. Gdyby nie odwaga polskich naukowców, którzy zablokowali zakup licencji na budowę huty miedzi od Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, a przeforsowali zakup technologii we Francji, obecny KGHM zapewne padłby na początku lat 90. Teraz byłby w obcych rękach. Gdyby nie odwaga polskich naukowców, którzy wbrew światowym trendom zaproponowali rozwiązania, dzięki którym wciąż fedrujemy, nie byłoby już Jastrzębskiej Spółki Węglowej, a Jastrzębie-Zdrój by umierało. Dziesiątki tysięcy osób pracowało na sukces ocalenia tego, co powstało kilkadziesiąt lat temu. Budowa czegoś nowego przypadła nam w udziale. Nie musimy wiele robić. Wystarczy wykorzystać szansę.

## WĘGIEL TO PODSTAWA

Nasze plany nie są obliczone na chwilową maksymalizację zysku. Powstały po to, aby zapewnić firmie byt przez dziesięciolecie. Bez względu na innowacyjne projekty musimy koncentrować się na węglu. Jestem górnikiem, dlatego bez kompleksów podejmuję dyskusję ze wszystkimi, którzy powołują się na wiedzę górnictwa. Jednak wiedza musi oznaczać także postęp. W JSW wdrażamy najnowocześniejsze na świecie narzędzie do modelowania złoża i harmonogramowania produkcji. Przyjęliśmy 17 geologów, daliśmy działom mierniczym najnowocześniejsze narzędzia. Trwają przygotowania do rozpoczęcia programu pod nazwą Inteligentna kopalnia. W czasie przygotowywania strategii i zasad CSR powstała grupa wspaniałych pracowników i specjalistów, którzy uwierzyli w sens swojej pracy i zechcieli podzielić się swoją wiedzą. Bez nich nie byłoby strategii, nie byłoby szans na rozwój i zapewnienia stabilizacji. Nie byłoby strategii odpowiedzialnego rozwoju.

## MAM PRAWO TAK PISAĆ

Wiem, co znaczy ciężko pracować. Znam dobrodziejstwo górnictwa. Bez górnictwa nie

doszedłbym do tego, co osiągnąłem do tej pory. Zanim po studiach zacząłem pracę w Polskiej Akademii Nauk, przez prawie trzy lata pracowałem w kopalni Rudna należącej do KGHM. Tyrałem pod ziemią, gumiaci i drelichy były moim ubraniem służbowym. W tej kopalni do emerytury pracował mój tata. Kopalnia wykarmiła mnie i moją rodzinę. Wiem, co znaczy niepewność bytu. Z mamą stałem pod bramą kopalni w czasie strajków górnictwa w latach 80. XX wieku, kiedy górnicy walczyli z komuną. Pod tą samą bramą stałem, kiedy w latach 90. bronili się przed dziką prywatyzacją.

## ZASTÓJ OZNACZA ŚMIERĆ

Nowoczesne maszyny i wykorzystanie technologii informatycznych to jedyny sposób na to, aby Spółka za kilka lat nie upadła z powodu braku pracowników. Polacy coraz rzadziej będą chcieli pracować w ciężkich warunkach kilometr pod ziemią. Obsługa zdalnie sterowanych kompleksów ścianowych, dozór urządzeń pracujących w tak zwanej Inteligentnej kopalni, produkcja paliwa wodorowego i ogni wodorowych, produkcja autobusów i samochodów napędzanych paliwem wodorowym – to nowe miejsca pracy, które mogą powstać dzięki JSW. Jeżeli uznamy, że chcemy, aby było tak jak teraz, wpadniemy w pułapkę

zastoju. Zastój oznacza śmierć. Węgla zalegającego w łatwych do eksploatacji złożach zostało niewiele.

Wierzę w sens prowadzenia polityki zrównoważonego rozwoju. Swoją wiarę opieram na dowodach naukowych. Idea zrównoważonego rozwoju została ogłoszona na Zachodzie w 1987 roku. To podstawowe założenie polityki społecznej odpowiedzialności biznesu. Chodziło o to, aby odejść od koncepcji maksymalizacji zysku za wszelką cenę. Była to odpowiedź na oczekiwania społeczeństw Europy Zachodniej. My wtedy mieliśmy kartki, nocne kolejki po mięso. Górnicy pracowali po 30 dni w miesiącu, żeby na tak zwaną księżeczkę G kupić lodówkę, kolorowy telewizor, odtwarzacz wideo albo meblościankę. Nikt nie myślał o zrównoważonym rozwoju. Trzeba było jakoś przeżyć. Przeżyliśmy i teraz musimy zadbać o siebie i otoczenie. Nas nie stać na to, aby zachowywać się jak poszukiwacze złota w pionierskich czasach Stanów Zjednoczonych Ameryki. Wypłukiwali kruszec z piasku albo wydłubywali ze skał, a jak się skończyło złoto, opuszczali zbudowane miasto. Nawet półdzikie psy wynosiły się z nimi. Z całym szacunkiem dla budowniczych największego mocarstwa – to nie była polityka społecznej odpowiedzialności biznesu. ☒

## Społeczna odpowiedzialność biznesu to także dobry interes

# Jutro zaczyna się dzisiaj

**Jeżeli ktoś patrzy z rezerwą na politykę społeczną odpowiedzialności biznesu, proponuję prosty eksperyment. Założmy, że Spółka nie zajmuje się wykorzystaniem metanu do wytwarzania energii. Gaz bez problemu ulatnia się do atmosfery. Wkrótce może się okazać, że trzeba płacić kary za emisję metanu. To kolosalne pieniądze w skali roku. Trzeba będzie je zapłacić kosztem inwestycji, zakupów potrzebnych do produkcji węgla albo kosztem zarobków pracowników. Wykorzystanie metanu do wytwarzania energii jest jednym z przykładów przenikania się polityki CSR i czystego biznesu.**

Bardzo dobrym biznesem może być wytwarzanie wodoru z gazu koksowniczego. Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia chce włączyć się w prace przy projekcie Jastrzębskiej Spółki Węglowej dotyczącym separacji i wykorzystania wodoru z gazu koksowniczego. Wodór byłby wykorzystywany jako paliwo w ogniach wodorowych montowanych na przykład w autobusach komunikacji miejskiej. Część produkcji autobusów byłaby

zlokalizowana na Śląsku. W planach JSW jest także wykorzystanie wodoru do celów komunalnych, na przykład w ciepłowni miejskiej. To także jeden z elementów planów czysto biznesowych, ale także polityki społecznej odpowiedzialności biznesu.

– Jesteśmy w trakcie rozmów z kilkoma potencjalnymi partnerami, aby z gazu koksowniczego ekstraktować wodór. Są to technologie znane na świecie, rozmawiamy z dostawcami technologii z Japonii, potencjalnie z Chin i Europy Zachodniej – wskazał prezes JSW.

Jastrzębska Spółka Węglowa wciąż jest kojarzona przede wszystkim z węglem. Okazuje się, że z gazu koksowniczego, który jest efektem ubocznym produkcji koksu, można w dużych ilościach produkować wodór. Co to oznacza dla Spółki? Niewiele zmieniając, JSW może stać się częścią gospodarki wodorowej i produkować najbardziej ekologiczne paliwo. Okazuje się, że poważne potraktowanie zasad społecznej odpowiedzialności biznesu może być kołem zamachowym dla biznesu. To przyszłość, ale jutro zaczyna się dzisiaj.

każdej okazji. Drugim jest społeczna odpowiedzialność biznesu w warunkach, skutecznie walczyć na konkurencyjnym rynku i pozbyć się unek

i region można głosić albo robić. My chcemy przede wszystkim robić.

Wiemy, czego potrzebujemy. Wiemy, kto umie to zrobić. Sami też wiele potrafimy. Potrzebujemy dobrej organizacji, określenia konkretnych celów i wytrwałości w ich realizacji.

## DYWERSYFIKACJA BIEDY? NIE WOLNO DO TEGO DOPUŚCIĆ

Mamy sporo czasu, aby stworzyć nowoczesną firmę, która będzie wymuszać postęp w otoczeniu. Możemy nie robić nic innego, tylko koncentrować się na wydobyciu tego, co dostaliśmy od natury. Będziemy unikać wysiłku intelektualnego i tonąć we własnym poście. Zapewniam, że węgiel kiedyś się skończy. A wtedy co? Jastrzębie-Zdrój ma upodobnić